

tego użył powodów. Jakkolwiek sejm tutejszy technicznie konserwatorskim, większość jednak komisji Izby pierwszej przy dyskusji projektu, okazała się rządowi przeciwną, dowodząc, że rząd, mając moc zakazania dziennika, nie potrzebuje tego podrzędnego środka; inaczej mógłby używać antreprzy przemysłowej, to jest poczty, do politycznych widoków. Odpowiedział na to minister, że odmawianie przesyłki, jest środkiem *wyjatkowym* i używany będzie w *rzadkich* tylko przypadkach, to jest tam jedynie, gdzie rząd będzie miał przekonanie, że się zgadza z *większością zdań oświeconej publiczności* i gdzieby przeszył pomagając szerzeniu się pism niebezpiecznych, których jednak dotknąć nie może prawo. Przytoczył za przykład dwa pisma lipskie, pisane zresztą, nieobrażające wyraźnego prawa, a przecież szerzące pomiędzy klasy robocze najgłówniejsze zasady socjalistowskie i ateizm. Wreszcie czegoż rząd pragnie? nie chce zakazywać pism, nie chce ich arbitralnie karać, chce tylko osłonić się od zarzutu, że on lub jego urzędnicy pomagają do ich rozszerzenia. Izba może zaufać, że z udzielonej sobie władzy nie zrobi nigdy nierozsądnego użytku. Te powody skłoniły deputację do cofnięcia swojej opozycji. Dla porównania rzeczy, podaję tu treść decyzji ministerjalnej, wydanej świeżo względem *konstytucyjnego dziennika* na zasadzie powyższego prawa:

„Zważywszy, że dziennik od niejakiego czasu okazuje dziwnie nieprzychylną dażność przeciw c. k. rządowi austriackiemu, i że jego ciągłe ataki spowodowały tutejsze c. k. poselstwo do szukania u rządu opieki przeciw podobnemu postępowaniu redakcyi dziennika; zważywszy, że lubo ministerium spraw wewnętrznych nie sprzeciwia się bynajmniej *spokojnemu i przyzwoitemu wyrażaniu się prasy* względem publicznych stosunków tutejszego państwa lub innych państw, nie może jednak nienagannie dziennikowi, iż przekroczył względy, jakie się w każdej okoliczności od prasy saskiej przyjacielskiemu niemieckiemu rządowi należą, i nieupomnieć go, aby nadal na nie, czy to względem rządu c. k. austriackiego, czy względem każdego innego państwa Związku, pamiętał. Z tych powodów wydział policyjny zechce redaktorowi oświadczyć, iż jeżeli niekorzystając z ostrzeżenia, zachowywać będzie co do rządu ces. austriackiego tak nieprzyjazne stanowisko, ministerium spraw wewnętrznych ujrzy się w potrzebie, na zasadzie §. 19 prawa drukowego z d. 14 marca 1851, odmówienia mu przesyłki pocztowej.“

Na to ostrzeżony dziennik odpowiada, iż będzie się odtąd wyrażał *spokojnie i przyzwoicie*, ale razem oczekiwał, czy rząd postąpi z tą samą surowością przeciw organom konserwatorskim, rzucającym najzłośliwsze pociski na rząd pruski.

Przegląd Polityczny.

Gazeta augsburska ogłasza odpowiedź ks. Schwarzenberga na notę gabinetu pruskiego, w której tenże gabinet odmówił przysłania pełnomocnika na konferencje handlowe wiedeńskie. Dokument ten podamy później.

Kor. austr. donosi, że w skutek najwyższej decyzji

ańskiego życia, którego żywym są przykładem zgromadzenia zakonne; do tej reguły młodzież się stosowała, te same cnoty i zwyczaję praktykując. Ćwiczenia umysłu były nie tak rozwijające, czas pobytu w szkołach do lat zupełnych się przeciągał. Z tej zasady umysł człowieka będąc długo, iż tak rzekę w zwięzłości, nabywa siły, nie wyczerpuje jej przed czasem, w pełni lat bez szkody organizm z potęgą rozwija się w czynach. Rozwinięcie późniejsze, ale doskonalsze. Karność długa od najmłodszości ich w wieku młodzieńczym chroniła. Wykładano metodę daną, dawną, uczyć nauki katolickiego kościoła, łaciny i starożytnych pisarzy. Rozmaitymi gimnastycznymi ćwiczeniami i oratorskimi zabawkami do rycerskiego i publicznego życia sposobiono. — Nie byli XX. Jezuici przeciwnikami nauk, starożytne tylko przenosili nad te, które rozwijał Germanizm. Ciż sami XX. Jezuici w kolegiach wschodnich w Chinach do najwyższego i najrealniejszego wzrostu umiejętności się przyłożyli. W starożytnym bowiem świecie na wschodzie całym nauki wedle swej natury i przeznaczenia dopomagały dostojności człowieka. W jednej tylko Europie był wyjątek — poszły na przekór i szkodę ludzkiemu duchowi.

Protestantyzm powstając przeciw kościołowi, szukał w naukach dla siebie obrony. Rozwijał duchem zepsutym i sprzecznym, w nich układał jakby patenta swego postępowania i zasad.

Nauki w zastosowaniu materialnym, pożytek przynosiły, lecz w tych się tylko celach realizując, niweczyły najgłówniejszą istotę człowieka, jego ducha. Podciągając pod oczywistość rachunek, mając za jedyny kres prawdy rozum, to w jednostce bezwzględnie na naturę jego omamienia i ograniczoności, co za jego jest granicą, przeciwnem prawdzie uznali. Duch się cały do poziomych przeniosł celów, społeczeństwo ludzka do ostatecznego stąd zdrobnienia. Bohaterska siła przodków, ich wiara, poświęcenie się, wielkie czyny, odwaga wydaje się być marzeniem czasów bajecznych. Łakomstwo nakoniec splamiło, poniżyło człowieka i ogólne społeczeństwo. Ćwiczenie, uprawa umysłu rozmnożyła ksiąg wiele wiktających pojęcie z rozwinięciem tylko pychy i nieustwa. Nowożytni pisarze i nauczyciele znizili nauki niby je rozwijając. —

utworzoną zostanie jeneralna inspekcja wszystkich środków komunikacyjnych państwa, jako: poczty, kolei żelaznej, telegrafów, złożona z dwóch głównych inspektorów, którzy czynności te między siebie rozdziela. Pod nimi zostawać będą komisarze, będący ich organami. Komisarze kolei żelaznych będą mieli władzę nie tylko nad rządowymi ale i nad prywatnymi kolejami, będą mogli nawiązać właściwych urzędników, a nawet w razie potrzeby zawieszają.

Ministerium sprawiedliwości przesłało do wszystkich naczelników sądów karnych okólnik, w którym rozwija przyjęła do procedury karniej zasadę jawności. Okólnik ten rozporządza, aby publiczność miała wolny wstęp na posiedzenia sądowe w procesach karnych pierwszej instancyi.

— Członkowie prawej strony sejmu pruskiego niezrażeni losem petycji hr. Saurma przedstawiają wciąż wnioski dotyczące zmiany niektórych przepisów konstytucyi. Wprawdzie zmiany te odnoszą się do pojedynczych tylko paragrafów, niektóre wszakże pociągnęłyby za sobą zupełną reformę ustawy, jako np. o zreorganizowanie Izby wyższej na reprezentację arystokracji, o budżet trzyletni itp. Wkrótce posiedzenia będą z tego powodu zajmujące.

Traktat 7go września wywołał liczne wnioski w Izbach hanowerskich, odnoszące się nietylko do natury samego traktatu, ile pojedynczych jego punktów, których zmiana pod względem handlowym i podatkowym zdaje się być pożądaną.

Pod względem projektów austriackich połączenia celnego, nic dotąd stanowczo wyrzec nie można, tak różne panują opinie po dziennikach południowych niemieckich; miasta wolne nadmorskie zdają się im więcej sprzyjać, licząc na podniesienie się handlu swojego.

Podane przez nas dawniej punkta główne umowy rządów niemieckich z Danią o oznaczenie stosunków księstw niemiecko-duńskich, zostały prawie zupełnie przyjęte w Kopenhadze; nie dajemy wszakże wiary w dotrzymanie warunków ze strony Danii, idzie tu bowiem jej głównie o uzyskanie na czasie i usunięcie się wojsk związkowych.

— Dzienniki francuskie prócz stanowczego zaprzeczenia wszelkich wieści, o wojennych jakoby zamiarach L. Napoleona, nie nam nie przynoszą ważniejszego. Depesza telegr. z d. 20 b. m. donosi co następuje:

„Monitor podaje artykuł wyjaśniający wydany przez ministra spraw wewn. do prefektów okólnik, w sprawie przyszłych wyborów do Ciała Prawodawczego. Konstytucya zabrania publikacyi mów mianych na posiedzeniach, dla odjęcia Izbie wszystkiego co teatralne; więcej powagi przyniesie też więcej pożytku. Urzędnicy nie są wybieralni, tworzenia komitetów wyborczych wzbronione. Prefekci mają wskazać ludzi zasłużonych, których rząd nie będzie się wahał otwarcie krajowi zalecić.“

— W Genui jeneralna intendentura zawezwała na dzień 20—28 b. m. wszystkich wychodźców politycznych do kwestur. Muszą oni się wywieść z dnia przybycia, zamieszkania, stanu i środków utrzymania. Właściciele hoteli mają w ciągu 24 godzin donosić o przybyciu cudzo-

Starożytni filozofowie nigdy umiejętności nie traktowali bez najoczywistszego wpływu na duszę i moralność człowieka; byli wzorem i wykonaniem tych prawd, których uczyli. Ich szkoły zbliżały się niemal do bożych zakonów. Nowożytni nietylko nauki przyrodzone traktując specjalnie z zupełnym oderwaniem od moralnych celów człowieka, filozofią nawet jako przedmiot oderwany (czysto abstrakcyjno-umysłowy) utworzyli. Przemienili jej naturę, w jakiej w swej kolebce w Helladzie żyła.

Taka to była nauka w Europie, w świecie, zwała się dumnie mądrością. Była mądrością, ale tą, o której mówi Pismo święte: głupia jest mądrość świata tego. Księgom Jezuitom winniśmy, że do nas nie doszła. Oni to byli tym bożym zastępem, przez który przetrwać się niezdolna. Widziemy po jej wkroczeniu za Stanisława-Augusta, jak rychło przemieniła i przerobiła cały naród. Dziś jesteśmy wieżą Babel, we własnym się języku nie rozumiemy. Trudno uszykować, wyliczyć te rozmaite wyobrażenia, które w rozróżnieniu wzbudzają nienawiść tylko, oddalając nas od najgłówniejszego celu i potrzeby — jedności duchowych zasad i wyobrażeń. Żywił główny tyłowieczny dziś się z siłą wyjawia, rychło wyniszczy błędy obce i przydatki. — Winniśmy to księgom Jezuitom, to jest późnemu nauk duchem protestanckim przesiąkniętych przybyciu. Gdyby dawniej wkroczyli, gdyby się rozwinięły po obfitym ich zasiewie za Zygmunta-Augusta, jużby dotąd ostatecznie duchowy pierwiastek, ta szczerza (prawdy w rozumie, wzniosłości w uczuciach) iścizna wygorzała i znikła. Bylibyśmy jak społeczeństwa zachodnie od wieków średnich, to jest wieków czucia, polegi, poświęcenia się, siły; jednym słowem, od cnót o lat kilkaset — dziś jesteśmy tylko o skibę.

Ten czas tylko złotym zwaczył potrzeba, w którym są święci w narodzie. Czas Sgo Stanisława Kostki, Jozafata Biskupa Ujejskiego, Bobolii, znamienitego Skargi. Wyznać trzeba że ci ludzie są nie święci, tém samém kościołowi się sprzeciwili; kiedy są świętymi przekonania ich nie mylnie. Święci nie mogli w towarzystwie fałszywych i obłudnych z własnej woli pozostawać. Do towarzystwa księży Jezuitów szli w wieku dojrziałym pełni geniuszu i dokonanej sławy nawet dostojność pasterza opuszczając. —

ziemców. Emigranci muszą mieć przy sobie nieustannie kartę pobytu. Nieposłuszni mają być aresztowani.

Prezes c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego.

Podaje do wiadomości, iż 12te ogólne zgromadzenie, na mocy § 52 ustaw, odbędzie się we Lwowie dnia 13go i następnego lutego b. r. o godzinie 10tej z rana w gmachu zakładu narodowego Ossolińskich, na które szanownych członków rzezonego Towarzystwa niniejszem uprzejmie zaprasza. Przytem uprzedza, iż w skutku uchwały komitetu Towarzystwa, na posiedzeniach tego zgromadzenia następujące pytania do dyskusyi przedłożone będą:

- 1) Czy używana jest w kraju naszym sól na pognoj, jakim sposobem, i z jakim skutkiem?
- 2) Jakie nasiona roślin pastewnych przy siewie koniecznie używane bywają z korzyścią, uwzględniając ilość i jakość z mieszanych nasion zbranej paszy, tudzież usposobienie gruntu po zbiorze do dalszej uprawy, a mianowicie jego spulchnienie lub zachwaszczenie?
- 3) Ponieważ uprawa rzepy, turnipsu lub brukwi, zaczyna się już w kraju rozszerzać; byłoby na czasie zastanowić się: jak dalece w stosunku do użytej przestrzeni, rośliny te użyte na karmę dla bydła, stanowią pożytek w porównaniu z kartoflami, przerobionemi na wódkę i braję, z uwzględnieniem użytkowego zasobu stercorkoryzacyjnego; a przeto czy zastąpienie uprawy i przetworzenia kartofli na miejscu, przez uprawę i przetworzenie na miejscu w mowie będących roślin okopowych, jest dla gospodarstwa wiejskiego i pod jakimi warunkami korzystnym?
- 4) a. Jak dalece trzymanie owiec prostych krajowych w stosunku do owiec cienkokończystych zalecać można?
b. Czy uprawa roli za pomocą koszarowania jest dogodną lub niedogodną? i pod jakimi warunkami sprawa gruntów koszarami owczemi może być z korzyścią używana?
c. Czy i pod jakimi warunkami hodowanie owiec krajowych, połączone z koszarowaniem, jest od trzymania bydła rogatego na pożytek i nawóz pożyteczniejsze?
- 5) Czy zadawanie soli bydłu i owcom do podniesienia chowu się przychylnie, jaki wywiera wpływ na mleczność i tuczność, i czy jest niezbędnym warunkiem wymienionych własności lub nie?
- 6) Które z pługów poprawnych, w wielu miejscach już używanych, zalecać można ze względu na ich cenę, trwałość i skutek w uprawie roli?
- 7) Na Podolu powszechnie przechowują niemłocne zboże w tak zwanych *stertach*.

Co rok droższy materyał budowlany, niemniej robotnik i rzemieślnik wymagają znaczniejszych nakładów na budynki gospodarcze, często wydzarżające się pożary wprowadzają gospodarza nieraz do zupełnej niemożności postawienia nowych budynków

Leszczyński oświecony był nieomylnie, filozofów dzieła czytał i zwycięzko z nimi walczył. Summy swoje po sprzedanych w Polsce dobrach na jezuckie misye oddał. Wprowadzali ich Hozyusz największy czasu geniusz (si non fuisset transmontanus fuisset Papa Romanus) lat do niego — i najznamienitszy król Batory — pierwszymi ich uczniami byli Sarbiewski, Karol Chodkiewicz.

Wołają i zarzucają, że się do spraw publicznych miesza. Prymas był wice-królem, wspaniałe biskupi senatorami. Urzęda po większej części przez kapłanów sprawowane; inne szły alternatywą z świeckimi, biskupi nawet mieli księstwa z władzą udziałną; Warmińskie i Siewierskie. Życie publiczne było żywiołem, obowiązkiem szlachekiem tak dalece, że stan kapłański nie oswobadzał i nie uwalniał. Biskupi, kapłani do służby obywatelskiej obowiązani, nieustannie ją spełniać musieli; nie mogli się od niej uchylić; pragnąc który spokojności poświęcenia się doskonałemu życiu, do księży Jezuitów wstępował. — Widzieliśmy częste przykłady. Jedni tylko księży Jezuitów najzupełniej od życia publicznego byli oddaleni.

Próżne i czerce jest echo, które mówi o ich intrygach. Przez kilka wieków nie spotykamy ani jednego Jezuitę na biskupstwie, ani na jakimkolwiek urządzie. Na sejmach, bezkrólewskich, sejmikach, trybunach, konfederacyach i rokoszach nie widziemy, nie słyszemy nigdzie Jezuitów. Oni jedni zupełnie od życia publicznego oddaleni, swoich tylko obowiązków misyi, kaznodziejstwa, szkół, ubogich pilnowali.

Co do drugiego zarzutu — ogromnych fortun, które fałszywymi skryptami, dokumentami nabywali, tak odpowiem: W zakonie bożym prawem była ofiara dla kościoła. W starym zakonie, gdzie część Boga i Jego chwała była prawem publicznem narodu, dziesiątą część swojej własności obowiązani byli dawać Izraelici, oprócz tego każde pierwsze ziarno, owoce, bydła — nie było własnością osobistą, ale oddaną kościołowi. Do tego liczyły się ofiary za grzechy: błagalna, dziękczynna niezliczone były i nieustające. Własność za boską się uważała — najlepszą częścią dziedzicowi dawano. Ofiara była prawem, obowiązkiem koniecznym.

w miejsce zgorzałych.

Doświadczenia czynione na Podolu z przechowywaniem zboża w stertach udzielone publiczności, nie byłyby bez korzyści a mianowicie:

- Jakie korzyści przemawiają za utrzymaniem tego sposobu przechowywania zboża? Z jakimi niedogodnościami one połączone? Pod wpływem jakich okoliczności używanie stert staje się pożądanym; jako to: miejscowości, objętości gospodarstwa, kapitału zakładowego, kosztów sadzenia i młóczy, szkód wynikających z utraty ziarna lub zepsucia paszy itd., a to w porównaniu z przechowywaniem zboża w stodołach?
- Które ziemio-płody najlepiej, a które najmniej korzystnie przechować się dają w stertach?
- Jak sterty układać należy? ze względu na ich objętość a) kształt, b) łatwość ułożenia, c) na przechowany produkt.
- Jakie pokrycie stert jest najlepsze, czy ruchome dachy, lub nałożenie słomy mierzwiastej?
- Jak chronić ziemio-płody od uszkodzeń od dołu już to przez wilgoć, już przez myszy?
- Jak je ustawiać należy, jeżeli zboże nie naraz do młóchy się zabiera?

We Lwowie 15 stycznia 1852 r.

L. Sapieha.

Wiedeń 21 stycznia. J. C. Apost. Mość postanowieniem z d. 28 grudnia r. z. nakazał, aby celem uniknięcia nadużyć przy zwolnieniu na uwolnienia od opłaty szkolnej po gimnazyjach, w miastach: Wiedniu, Linco, Pradze, Bernie, Ofoncu, Salzburgu, Gradcu, Lublanie, Celowcu, Tryescie i Krakowie pobierano bez różnicy klasy wyższego i niższego gimnazjum, za każde półrocze po 6 zfr. po innych zaś gimnazyjach Czech, Moraw, Śląska, obu Austrii, Salzburga, Styrii, Krainy, Karyntyi, Wybrzeża, Galicyi i Bukowiny po 4 zfr. za półrocze.

Więści o zmianie systemu edukacyjnego w duchu stosunków przedmarcowych i o zniesieniu wolności uczenia się i nauczania, zbija korespondent *Gaz. Tryestskiej* opierając się na jakowymś wyrażeniu p. Ministra oświecenia. Nie masz bynajmniej zamiaru naruszania zasady wolności wzmiankowanej ani też innych reform edukacyjnych, owszem, pomimo wszelkich ograniczeń na polu politycznym, myślą jest władz popierać rozwój i postęp umiejętności.

Gdy w skutku cofnięcia z obiegu 6-krajarowych srebrników w Lombardzko-Weneckim, moneta ta w znacznej ilości napływa do innych krajów koronnych, przeto kasy otrzymały polecenie przyjmowania ich jedynie jako monety zdawkowej jako dopłatę nie dochodzącą jednego złotego reńskiego. Osobliwie przy wymianie nie mogą być w większej ilości przyjmowane za banknoty lub papiery publiczne kurs mające.

Z Mediolanu donoszą, iż z powodu wymiany 6-krajarówek, posiadający je którzy osobliwie w klasie wyrobniczej się mieszczą, zniewoleni są tracić około 30%, a niektórzy kupcy zaczęli już liczyć na stopę austriacką doliczając sobie agio. Nieład stąd wielki w handlu i stosunkach codziennych, z czego najwięcej spekulanci zyski ciągną.

Gaz. wiedeńska umieszcza listę osób, które na 5-procentową pożyczkę z r. 1851 złożyły w Wiedniu i krajach koronnych sumę przenoszącą 100,000 zfr. lub które sumę podobną na drodze subskrypcji zebrały. W ogóle na pożyczkę tę subskrybowano w Cesarstwie:

stron	razem
4,700 od 1,000 do 5,000 zfr.	8,690,800 zfr.
659 " 5,000 " 20,000 "	7,278,600 "
77 " 20,000 " 50,000 "	2,489,300 "
166 " 50,000 " 100,000 "	11,772,800 "
37 " 100,000 " 500,000 "	8,061,100 "
2 " 500,000 " 1,000,000 "	2,000,000 "
4 " wyższej 1,000,000 "	12,860,000 "
5,645 stron razem wniosły	53,152,600 "
Doliczywszy do tego owe	10,000,000 "

które Bank austriacki złożyć się oświadczył, ale umowa jeszcze nie zawarta, okaże się, iż w obwieszczeniu z dnia 23 grudnia 1851 r. wykazana summa subskrypcyj w monarchii wynosi 63,152,600 zfr.

W Peszcie utworzyło się znakomite stowarzyszenie handlowe pod nazwą „Peszteński Lloyd“ na wzór angielskiego i tryestkiego stowarzyszenia. Sankcja statutu już nadeszła.

Niemcy.

Berlin 20 stycznia. Obrona Izby przez *Gaz. Nowo-Pruską* zadziwiła polityków „dniowych“, którzy nie mogli pojąć, jak dzielnik ten będąc nieprzychylnym w ogóle systemowi parlamentarnemu, przeciwnym jest wszelkiemu pogwałceniu ustawy, choćby ono poszło niechybnie na szkodę parlamentu. *Gazeta* pomieniona powstając przeciw podejrzywaniom siebie o zrzeczną intrygę, tak kreśli stosunek swój do dzisiejszych form politycznych kraju: „Zawsześmy ze zda-

niem naszym występować, że aby rzeczywiście rewolucję zakończyć, należy uznać istniejący stan prawny jako taki i uszanować go, że on tylko wziętym być musi za podstawę dalszych zbawiennych wyników. Trzymamy się Izby stale, one bowiem stanowią w ustawodawczej działalności obecną reprezentację kraju i ponieważ nie pragniemy zmiany, któraby całkowitą władzę publiczną i kompetencję bez kontroli i przeciwważenia w ręce biurokracji oddać musiała. Zarazem — i zdaje nam się, żeśmy to dość często i wyraźnie oświadczać — dalecy jesteśmy od myśli pozycywaniania Izby w obecnym ich składzie jako doskonałość, jako pożądaną cel politycznego rozwoju w Prusiech. Imy pragniemy zarówno poprawy naszych urzędów reprezentacyjnych, ale jak na teraz nie masz innej i lepszej instytucji reprezentacyjnej nad Izby, i radzibyśmy pytać tych co dziś w o-wych duchu stanów“ jak sobie oni wyobrażają rewizję, czy chcą stany postawić obok Izby, czy na ich miejsce, czyli też i jakim sposobem chcą je złączyć. Wobec toczących się sporów o konstytucję, poczytujemy ustęp ten *Gazety Krzyżowej* jako manifestację możnej w kraju partii przeciw ponawianiu politycy podobnych do ostatniej hrabiego Saurma, a nawet przeciw systemowi obecnie u steru władzy we Francji będącemu, którego dziennik ten najzaciętszym jest przeciwnikiem.

— Między rządami pruskim i hanowerskim prowadzone układy względem trwania dalszego „floty niemieckiej“ spęły na niczym, gdyż rząd pruski domaga się bezwzględnego tej floty zwinienia, i nie da się w żaden sposób nakłonić do płacenia nadal składek na utrzymanie marynarki, przestawszy uiszczać takową z Nowym Rokiem.

— Wybory w Gieźnie do Izby niższej wypadły na dzierżawcę p. Sobieskiego i właściciela dóbr i radcę ziemstwa p. Miszewskiego. *Gazeta Nowo-Pruska* cieszy się z wyboru ostatniego, wnosząc, że on będzie pierwszym Polakiem, który nie siadzie po lewej stronie. Czyli ta radość jest usprawiedliwiona nie wiemy, ale wszystkie głosowania w Izbach berlińskich przekonują, że dla posłów polskich nie ma prawej i lewej, że głosują oni wedle własnego rozumienia i względów wcale innych, a wielokrotnie już tej lub owej stronie zjednały przewagę parlamentarną.

— Posiedzenie Izby wyższej w środę będzie znów zajmować się projektami do zmian konstytucyj, które jak się zdaje nieprzestannie napływać teraz będą. Hr. Itzenplitz wnosi, aby utworzyć osobny sąd do sądzania zbrodni stanu i Izby głównej, a dep. Zander aby budżet na 3 lata był uchwalany, a tylko nadzwyczajne wydatki corocznie.

— W Augsburgu u jednego rytownika szukała policja stempli do medalu na cześć Koszutha, ale już ich nie znaleziono, natomiast zabrano medale bite na cześć Roberta Bluma.

— W Freiburgu rozwiązano stowarzyszenie pod nazwą „Muzeum obywatelskie“ i aresztowano jego prezesa. Powodem do tego był udział tego towarzystwa w wypadkach 1848 i 1849 r.

— Dotychczasowy a od dawna na urlopie będący naczelny prezydent Pomorza Bonin, zmarł po długiej chorobie w d. 18 stycznia w Szczecinie w 65 roku życia swego.

Francya.

Paryż 18 stycznia. Dzisiejszy *Constitutionnel* zawiera artykuł zmierzający widocznie do zaspokojenia opinii publicznej zagranicą, pod względem polityki zagranicznej Ludwika Napoleona.

„Mówią powszechnie, że Anglia uzbraja się i brze-gi swe stawia w stanie obronnym. Powinniśmy być do tego przyzwyczajeni, że wojskowi i marynarze angielscy domagają się takich środków ostrożności ile razy zajdzie we Francji coś obchodzącego ich zbliżka lub z daleka. W ostatnich latach panowania Ludwika Filipa, który przeciw nieuchodził nigdy za zwolennika wojny, gdy Izba deputowanych zawołała kredyt na kilka lat rozłożony dla polepszenia stanu naszej marynarki, admirał Napier i wielu innych nagliło rząd angielski o nadzwyczajne zbrojenie się, zapowiadając wielką wojnę na morzu. Nie-wielką wówczas zwrócono na to uwagę.

Dzisiejsze uzbrajania Anglii nie są rzeczywiste od ówczesowych. Chętnie zbierają takie wojenne pogłoski, przesadzają je, mając w tem interes; biorą je za podstawę najbezrozumniejszych komentarzy; wyciągają z nich najfałszywsze wnioski i zamieniają w nowiny.

Jeżeli mamy dać wiarę tym alarmistom, to rząd chce nas zwrócić do epoki obozu Bulońskiego i już się namyśla nad projektem, by nawet roztrząsa sposoby wojennego najeścia Anglii.

— Inni nowinarze w inną stronę zwracają zdobywcą ambicyą Ludwika Napoleona. Jedni zapowiadają wcielenie Belgii do Francji, na drodze dekretu; drudzy twierdzą, że chodzi o odzyskanie granicy Nadreńskiej, inni, że Ludwik Napoleon zwraca oko na Genewę, lub że zamysła wcielić do Francji Sabau-

dyą. Każdy mieni się być w posiadaniu wielkiej tajemnicy stanu, lub wiedzieć o jakimś projekcie od którego zawisły losy ojczyzny i Europy.

Potrzebaż twierdzić, że wszystkie te mniemane informacje śmieszni tylko są wymysłami? Zaiste, bezpieczeństwo i honor Francji w dobrych i godnych działach są rękach. Gdyby Ludwik Napoleon wiedział się zniewolonym utrzymać na zewnątrz prawa i honor narodu, który go postawił na swem czele, nie byłby wówczas niewiernym słynnym rodziny swojej tradycjom. Ale naprzód, chcąc się bronić, trzeba być atakowanym a żadne mocarstwo świata nie myśli uwłaczać niepodległości Francji lub jej interesom; powtórę nigdy myśl niesprawiedliwego najeźdu na jakikolwiek kraj, wielki lub mały, niepostała w głowie Ludwika Napoleona.

Wybrany głosami półosma miliona Francuzów, zatrudnia się uorganizowaniem swojego rządu, dla zapewnienia ojczyźnie swojej ery porządku, pracy i pomysłności. Jestto zadostojne piękne i wielkie zadanie. Idee zajmujące jego doradców, sąto wyłącznie idee pokoju Francji i Europy.

Cóż więc widzieć trzeba w tych wojennych pogłoskach? Ot, poprostu, jak już powiedzieliśmy, wojnę fałszywych wieści przeciwko narodowemu rządowi L. Napoleona.

Cóżkolwiek wszakże twierdzi *Constitutionnel*, faktem jest, że Anglia się uzbraja. Prócz przedsięwziętych robót fortyfikacyjnych na wielką stopę w Sheerness, wznoszą się przy Portsmouth i Spithead olbrzymie baterie po 100 armat każda. Admiralicja wydała rozkaz powiększenia o blisko jedną trzecią, liczby dział okrętowych. Piechota lądowa powiększona została o 20,000 ludzi, artyleria o 12 kompanij artylerji obłążniczej. Wprawdzie korespondent *Independance* przypisuje pomnożenie siły zbrojnej nieszczęśliwej wojnie z Kafkami w południowej Afryce, która nowych wymaga wysiłków, zaś wzmacnianie nadbrzeżnych fortec i portów, uważa tylko za dopełnienie rozpoczętego przed parą laty systemu obrony brzegów. Inni znów utrzymują, że przyczyną uzbrojenia jest obawa wewnątrznych niespokojności w skutku agitacji robotników. Zdaje się jednak, że prawdziwą do tego pobudką jest przezorność; dzisiejsze stosunki Anglii z mocarstwami stałego lądu, są widocznie naprężone, chociaż więc niema nateraz istotnej obawy wojny, niemniej przeto chce być na wszelkie ewentualności gotową.

— Prezydent Rzpltej mianował kawalerem W. krzyża legii honorowej generała Dufour byłego wodza armii szwajcarskiej przeciwko Sonderbundowi. Wiadomo, że jen. Dufour wziął pod swoją opiekę L. Napoleona, gdy się schronił do Szwajcaryi.

— Zapewniają, że słynna autorka pani Georges Sand, uwięziona została w dobrach swoich w departamencie Indre et Loire. P. Eugeniusz Sue miał otrzymać pozwolenie przebywania w Piemencie.

Hiszpania.

Wiadomości doszłe z Madrytu donoszą pod dniem 11 stycznia o zamknięciu Korteżów z r. 1851. Królowa od czasu powrotu posła hiszpańskiego do Londynu p. Isturiz, sprzyja osobliwie Karlistom. Układy się już toczą o powrót i ułaskawienie jen. Cabrera, idzie tylko o tytuł hrabiego Morella, który również Espartero nosi. Królowa miała nawet własnoręcznie pisać do Espartera aby się zrzekł tego tytułu, gdyż Cabrera ani jednej godności i tytułu ustąpić niechce. Wdowa po znanym dowódcy Karlistów Zumalacarreui pobiera od miesiąca płacę jeneralską.

Policji udało się wpaść na trop bawiących tu agentów propagandy hiszpańsko-francusko-włoskiej. Aresztowania były liczne i miano ważne wykryć korespondencye; uwięziono kilku Włochów i Węgrów. Wychodzący polityczni zostali zawieszani do wykazania się ze sposobu do życia, i odtąd na granicy muszą się wywieść z funduszów i celu podróży; przy tej sposobności wielu zostanie wydalonych. Powodem do tej surowości były zaburzenia wynikłe w koszarach franciszkańskich, które miały naraz nastąpić po wszystkich koszarach, ale baczność oficerów temu zapobiegła. Bunt powstał naprzód między żołnierzami pułku Chiclana, który dniem przedtem towarzyszył królowi w podróży jego po drodze do Segovii. Żołnierze narzekali na zimno i złe żywienie. Minister wojny energicznie wystąpił stanawszy sam jeden wespół z zbuntowanych żołnierzami i powalwszy kilku o ziemię. Z pułku tego aresztowano do 30 żołnierzów i podoficerów. Na placu większym wystąpiło kilkuset żołnierzów, ale ci poszli w rozsypek ujrawszy maszerujących przeciw sobie. Wyroki będą bardzo surowe, dwóch żołnierzów zostało już rozstrzelanych, 40 deportowanych. Rząd upatruje w tem zaburzeniu ukryte sprężyny wyższe i dowódców wojskowych na wygnanie skazał, a mianowicie 4ch jenerałów, nawet mówią, że Narvaez ma być aresztowany.

Ostatnie wiadomości podane przez *Austrię* z daty powyższej, donoszą o powstaniu wojskowym w stoli-

cy, które się rozpoczęło 7go stycznia, wszakże spokojność przywróconą została.

Rossya.

Gazeta Tryestska donosi z Petersburga, o kosztach utrzymania wojska rosyjskiego: Rzeczywiste wydatki nie są wcale wiadome i sam rząd nie może ich nawet obliczyć, albowiem oprócz wydatków ze skarbu publicznego, rozmaite bardzo znaczne dopłaty na pobór i utrzymanie wojska składane bywają bądź to przez gminy, bądź przez prywatne osoby. Ze zaś ogłaszane cyfry nie wzmiankują nic o powyższych obowiązkach, przeto koszt utrzymania wojska rosyjskiego niżej zawsze są obliczone, niż w rzeczywistości wynoszą. Mimo tego, żołnierz rosyjski, pojedynczo wzięty, daleko mniej kosztuje, aniżeli w każdym innym wojsku; a nawet doliczywszy tu owe powinności i dopłaty, które chociaż dla niego prz znaczone, wszakże wedle zastarych zwyczajów służby rosyjskiej zamiast go dochodzić, zostają w kieszeniach innych osób. Podajemy tu niektóre szczegóły: Pomieszczenie i zaopatrzenie liniowego pułku piechoty, kosztuje rocznie 440 do 460 tysięcy rs. co w przecięciu wypada na jednego 110 do 114 rs. Pułk osadniczy kosztuje wprawdzie tylko 190 tys. rs. właściwa wszakże oszczędność liczy się tu tylko na 120 tys. rs. z powodu znaczniejszej liczby i wyższej płacy oficerów i urzędników. Oszczędność ta jednak ginie zupełnie z powodu potrącenia podatku od głowy i obroku, jak również straty procentu od kapitału kolonizacyjnego. Żołd żołnierza piechoty liniowej wynosi rocznie 4 talary (4 bomażne kopiejki dziennie); żywność 2 1/2 funta chleba owsianego, kasza, kapusta kwaśna, ryż; gwardya pobiera prócz tego tygodniowo funt do półtora mięsa. Pułk jazdy liniowej z 1400 koni złożony, kosztuje rocznie w osadach 250 tys. rs. w kraju 600,000 rs. Konie wystarczają w przecięciu na lat 9, a cena ich w koloniach wojskowych wynosi na 240 rub. asygnacyjnych. Gdyby chciano obliczyć wydatki, ze skarbu ponoszone na utrzymanie wojska, wypadłaby summa 55 do 56 milionów rs. i te są w stanie zwykłym armii. Na czas nadzwyczajnego powołania jak w r. 1849 wydatek ten dochodzi do 70 mil. Część wydatków na armia czynną w Kaukazie nie wchodzi w ten rachunek, gdyż skarb ich nie ponosi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 stycznia. Dziś przedstawiono znaną już u nas komedję Aleksandra Dumasa p. n. Pensyonarki z St. Cyr. Cztery działające osoby z których każda para w jednakowej znajduje się sytuacji lubo przy odmiennym znów temperamencie, tworzą tu mnóstwo scen żywych i zajmujących, byleby osoby należały że tak powiemy przystawaly do siebie i od siebie się odróżniały. Czyli zaś rozdanie ról było właściwe, o tém mogliśmy mówić przy liczniejszym personalu sceny naszej. Wszakże w grze p. Kalicińskiego (Roger) widzieliśmy dużo przejęcia się, uchodzily go tylko niektóre drobne wyrażenia odnoszące się do epoki dramatu. P. Georgeon jako Duboulois odróżniał się od swego przyjaciela żywością i ruchliwością, ale mu brak wielu przymiotów artysty, a naprzód czystego i dzwicznego głosu, potem oglady jaką mieć był powinien choćby taki parvenu jak syn poborcy, a wreszcie nieco więcej cieniowania gry zbyt monotonicznie krzykliwej. P. Janowski w roli księcia Anjou dobrze odegrał najważniejszy swój roli ustęp w akcie 4tym; poprzednio był za zimnym usiłując być poważnym. Pani Linkowska znalazła mała, ale usposobieniu swemu właściwą rolę, zaś pani Targowska jako Karolina nie oddała należycie uczuciowej roli swojej, a głos jej zwykle gardłowy ginie w przecięgnięciu oddechu. W ubiorach nieznalesłmy wiernego oddania znanych strojów z czasów Ludwika XIV., mianowicie kobiece były nie właściwe. U Rogera brak kryzy pod szyją; a plaszcze kapucyńskie, domyslałiśmy się tylko, że miały to być domina karnewalowe. Jeden tylko strój parady Filipa był historyczny.

W niedzielę po raz pierwszy daną będzie zabawna komedya p. t. Już niema starych panien na świecie.

Gaz. Nowo pruska pisze: Policya londyńska za swoją czujność w czasie wystawy londyńskiej otrzymała znaczne dary od wielu rządów zagranicznych. Zollverein darował jej 5 fst. i tabakierkę drewnianą.

Sąd wojenny w Paryżu skazał na d. 6 stycznia żołnierza J. B. Girardina za zbiegnięcie w d. 2 grudnia na 5 lat więzienia w kajdanach z kulą. Żołnierzowi temu winien jest Ludwik Napoleon ucieczkę swoją z Ham, bowiem on stał na warcie, kiedy więzień z deską wychodził, i poznawszy go tak się zwrócił, aby deska mogła być zasłonię przed nim twarz uchodzącego. To już drugi Girardin który zle wyszedł na swojej protekcyi Ludwika Napoleona.

Kiedy dzienniki turgawskie od czasu do czasu powtarzają z dumą że Ludwik Napoleon był dyrektorem szkoły w Tiergerwylen, natomiast dzienniki z Graubündten dowodzą, że pochodzi on z strony macierzystej z Bündten. Albowiem Józefina Tacher de la Pagerie jest prawniczką niejakiego Chrystyana Taschera z Igis w Bündten, którego jeden z synów wyniósł się do Martyniki dla szukania szczęścia. Gazeta z Bündten pisze: L. Napoleon i jego matka zawsze uznawali swoje pochodzenie z Graubündten i posiadali dokładne drzewo genealogiczne. Mielismy sposobność czytania listu L. Napoleona do swojego krewnego

w Chur. Ale nietylko L. Napoleon jest tutejszym, nawet ów ptak z którym on wylądował do Boulogne i który to miał znieba spaść i usiąść na barkach L. Napoleona był sobie po prostu górnym sępem szwajcarskim darowanym prezydentowi przez jakiegoś Włocha. Jest to pierwszy sęp który grał komedję.

Ulmer Schnellpost donosi, że w niedalekiej ztamtąd wiosce niejaki Bückle wobec zgromadzonego tłumu ludu robił próbę wniebowstąpienia, poprzednio rozebrawszy się na mrozie 5 stopni. Wszakże próba najgorzej poszła, bo za nadejściem policyi, Bückle zamiast do nieba dostał się do kozy.

W Wersalu postawionem będzie popiersie młodego Champolliona dluta E. Thomasa; do Luwru robią dwa nowe popiersia, Poussina i Fragonarda. Nad pierwszym pracuje Préault, nad drugim Fratin.

Corriere Italiano donosi z Wenecyi 14 stycznia. Okropny przypadek zdarzył się tu wczoraj w teatrze „Malibran“, gdzie od niejakiego czasu towarzystwo akrobatów przedstawia sztuki swoje. Tak zwany Herkules towarzystwa nosił na sobie piramidę z trzech osób złożoną. Pochód jego na scenie zdawał się być bez uciążenia, gdy nagle kolana mu się zachwiały, a stojący na szczycie człowiek spadł na głowę prosto i na miejscu został. Tuż pod nim stojący upadł również i tak rozbił piersi że mała nadzieja życia. Między widzami powstało zamieszanie, kobiety mdlały, a w tłoku uciekających z teatru nie obeszło się również bez kontuzyi.

Między dziwy Berlina liczyć należy pokazywaną tam menażeryę zwaną „Stowarzyszenie zwierząt“. Kilka tuzinów mieszkalców rozmaitego charakteru, usposobienia i klimatu jako to pasiasta hyena, wilk, lis, owca, pies, koza itd. tudzież różne ptastwo żyje w jednej wspólnej klatce i z jednego karmi się nazynia.

W wagonie kolei północnej przewożono 19 stycznia transport swni z Moraw do Wiednia. Przy otwarciu w Wiedniu wagonu znaleziono wszystkie 56 swni zaduszone.

W czasie przeglądu kawaleryi w Madrycie, jenerał Schelly miał z jednym żołnierzem następującą rozmowę: „Który koń jest najlepszy w twoim szwadronie?“ „Andaluzyak, jenerale.“ „A jakie posiada przymioty, że jest najlepszym?“ „Ma dobrego klusa i galopa, nie ma wady ani w zdrowiu ani w układzie, zachowuje jednostajną miarę, trzyma łeb wysoko, ma dobrą krew i dokładne rejestra.“ „A który jest najlepszy żołnierz w szwadronie?“ „Najlepszy żołnierz jest Teodoro de Basca.“ „A dla czegoż jest najlepszym?“ „Ponieważ jest to człowiek honorowy, posłuszny, porządny, staranny o swój ubiór, ryszturnek, konia, i punktualny w pełnieniu obowiązków.“ „Gdzież jest ów koń?“ „Podemną, jenerale.“ „A gdzie żołnierz?“ „Na tym koniu.“ Jenerał z uśmiechem wręczył mu wynagrodzenie, które żołnierz przyjął z krwią najzimniejszą.

W roku 1851 urodziło się we Francyi i w Paryżu, do 144 nowych gazet, dzienników i pism periodycznych, które prawie wszystkie niedoczekaly końca roku. Tytuły ich są dosyć szczególne. Kupcy mieli swego „Monitora“, Zegarmistrze, „Trybunę chronometryczną“. Ludzie dobrze widzący, „Swiatło i Argusa“. Chętni zabaw, „Pierrot i Dziennik rozrywek“. Romantycy, „Rewolucyę literacką“. Waleczni, „Chorągiew francuzką i Sztyldwach ludu“. Botanicy „Dziennik kwiatów“. Był także „Dziennik konchilologiczny (zapewne dla amatorów ostryg). Pleć piękna mogła była czytać: „Swiat wielki, Muzy mój i Modę poetyczną“. Smakosze, „Przegląd i Między-akt, gastronomiczne“. Amatorowie kaczek literackich, „Dziennik nowin i Bywalca“. Był nawet „Dziennik rozwiązań gramatycznych“; dla chorych „Zdrowie powszechne“, a dla chemików i „Alembik“.

Przyjechali do Krakowa od dnia 21go do 22go stycznia: Walechowski Julian ze Lwowa, Załęski Teofil z Bystra. Wiktor Walenty z Kozielnika. Stahlberger Karol z Berdyehowa. Dąbski Włodzim. z Krzeszkowic. Bernhardt Karolina z Wadowic. Ka. Jabłonowska Eleonora. Koliński Karol Dr. med. z Wiednia. Beermann Wilhelm. właściciel fabryki, z Berlina. Grej James Kornell, lekarz, z Warszawy. Kalitowski Antoni, Kunaszowska Helena z Tarnowa. Jackson Henryk. King William, kapitan okrętu, z Czerniowic. Lockmann Antoni z München.

Wyjechali: Pauleński Aleksander do Olomuńca. Ludwik Fryderyk do Berlina. Dr. Czerkawski do Bochni. Tallachini Franciszek do Tarnowa. Brzozowski Kazimierz do Bochni. Mieroszewski Sobieł. do Rzeszowa. Laurini porucznik. Baron Hagen Gustaw do Lwowa. Wisłocki Apolinary do Wiednia. Putcany Dorota do Berna. Balassan Jakób. Kayne Jan do Mysłowic.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Wrocław 19 stycznia. Niepogoda zepsuła drogi, i dla tego dowóz na targ dzisiejszy był mniejszy jak zwykle. Ceny się trzymały a nawet przedniejsze ziarno płacono 1 lub 2 sgr. wyżej. Pszenicy żądano tak na miejscowe zużycie jako i na przyszły i płacono za białą 65-75 sgr. a za żółtą 64-74 sgr. Zyto najmocniej poszukiwane mianowicie w ciężkiem ziarnie, płacono je wedle gatunku od 62 do 69 a nawet 70 sgr. Jęczmień da się zbyć łatwo wszakże nie stoi wyżej jak w sobotę, żądano zaś 40-46 sgr. Owies tylko na konsumpcyę kupowany i płacono 26 1/2-31 sgr. Groch mało pytany i odstępowano go po 55-60 sgr. Nasiona olejne nie były na targu prezentowane. Rzepak 70-74, letni 48-54 a sieniowy laiane 60-70 sgr. Koniczyny było na targu przeszło 300 cent, która żatwy znajdowała pokup po cenach zwy-

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Table with 7 columns: DZIEŃ, GODZINA, STAN BAROM., STOP. CIEPŁA według Reaumur., PRĘŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli s., WILGOTNOŚĆ wiatru i natężenie, STAN ATMOSFERY., ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od do.

kłych, biała 7-12 1/4 tal. ozerwona 10-15 1/4 tal. Żądania były o obrotunkach dość mocne, gdyż układy dawniejsze wymagały obecności ubezpieczenia się w dostawie. Zbiory tego nasienia były liche zatem korzystnie będzie je można zbyć zawsze. Spirytus w małych partjach da się sprzedać po 13 1/2 tal. w większych po 13 1/4 tal. Olej rzepakowy niezmiennie. San Wisty 4 1/4.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń Kursa telegraficzne o dniu 22go stycznia. Metali i 5-proc. 15 1/2. - 4-proc. 14 1/2. - 3-proc. 13 1/2. - Londyn 2 10/16. - Paryż 114 1/8. Akcje Banku 122 1/2. Akcje Kolei żel. pań. Paryż 51. Pożyczka z r. 1851 lit. A 91 1/2. - B. 102. Kurs krakowski z d. 23 stycznia. Banknoty 87 1/2. - Pruski kurant 105 1/2. - Imperyały ros. 34 kr. 18. Ruble srebrne 100. - Dukaty w. w. gr. 6 - Listy zastawne Król. Poln. bez kupon. 99 1/2. - Listy zast. galic. żądają 83 - dają 82 1/4. - Cwano. stare 105 nowe 105 1/4. Kurs wiedeński z dnia 21 stycznia. - Metali 95 1/2. - Nowa pożyczka 84 1/2. - Akcje Banku wiedeń. 1224 - Akcje Kolei żelazn. 156 1/4. - Agio od złota 24. od srebra 21 1/2. Kurs wrocławski z dnia 20 stycznia. Banknoty austriackie 83. Listy za-t. poznań. 103 1/2. nowe 95 1/2. - Listy zast. Król. Poln. 95 1/4. - Akcje kolei żelazn. Krak.-górn.-ślązk. 82 1/2. - Polski kurant 95 1/4.

URZĘDOWE.

Ner 579 RADA ADMINISTRACYJNA W. KS. KRAKOWSKIEGO. Wydział spraw wewnętrznych Sekcja IV. Podaje do powszechnej wiadomości, że stosownie do rozporządzenia Wysokiego Ministerium Oświecenia z dnia 5go grudnia 1851 roku N. 4943/3101, oraz re-kryptu C. K. Komisji Gubernialnej z dnia 12 m. m. i r. N. 17,658 z 1851 r. o témże rozporządzeniu Rada Administracyjna zawiadamiająco: - odetzie się w biurach Rady Administracyjnej w dniu 3go lutego r. b. o godzinie 11tej zrana publiczna głośna in minus licytacya na wypuszczenie w przedsięwzięcie re-tau acyi probostwa ru-ko-unickiego Sgo Norberta przy ulicy Wiślicy położonego. Cena do licytacyi w kwocie złr. 2,617 kr. 12 1/2 m. k. nazna-za się. Na wadium każdy z pretendenców złoży złr. 262 m. k. Inne warunki w biurach Rady Administracyjnej przejrzane być mogą. Kraków dnia 20 stycznia 1852. Za Prezesa K. Hossowski - Sekr. Jen. Wasilewski.

Ner 86:6. CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ. Miasta Krakowa i jego okręgu. W myśl art. 12 u-t. hyp. z roku 1841 wzywa wszystkich, aby się z prawami do spadku po sp. Marcyannie Smolińskiej, tudzież po sp. N-pomucenie z Smolińskich Ryszkowskiej, jakoteż i po sp. Honoracie Ryszkowskiej, składającego się z 5 części realności pod l. 291 w gm. VIII. położonej, w przeciągu 3h miesięcy do Trybunału zgłosili; po upływie bowiem czasu tego, spadek w mowie będący, spadkobiercy Leonowi Ryszkowskiemu, tudzież Franciszkowi i Marcyannie Ignaszewskim małżonkom, jako nabywcom praw Jarka, Jana Kutego i Antoniego Smolińskich, - tudzież Elżbiety, Waleryi i Ignacego Ryszkowskich, przyznany w należnych będzie częściach. - Kraków dnia 30 grudnia 1851 r. Sędzia prezydujący J. Kopyciński. Z Sekr. W. Płonezyński.

N 22,571 ex 851. Uwiadomienie RADA MIASTA KRAKOWA. Wydział Administracji i Skarbu. Podaje do wiadomości, że na dniu 3 ltego r. b. o godzinie 11tej zrana odbędzie się w biurze Wydziału Administracji i Skarbu przy ulicy Kanonów pod l. 125 licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsięwzięcie dostawy konserwy na drogę w obieg Miasta, a mianowicie: dodatkowo na rok 1852 siąg kubicznych 176, zaś na rok 1853 siąg kubicznych 270, która w razie potrzeby winna być w większej ilości dostarczona, jednakże nie przeniesie siąg kubicznych 405. Cena jedrej siągi kubicznej oznacza się w kwocie złr. 11 kr. 23 m. k., od której licytacya in minus rozpocznie się. Chęć licytowania mający złożyć na wadium złr. 450 m. k. O warunkach licytacyi w biurze na początku wymienionem w godzinach kancelaryjnych wiadomość powziąć można. Kraków dnia 17go stycznia 1852 r. Vice-Prozes J. Paprocki. Z Sek. Jen. J. Estreicher.

Inserty.

Towarzystwo Strzeleckie Krakowskie. Z powodu wniesionego żądania o wydanie duplikatów Akcyi Towarzystwa Strzeleckiego Krakowskiego Nru 44. 51. 270. 271. 306. 348. oznaczonych - jako w czasie pożaru w dniu 18tym lipca 1850 r. w Krakowie wynikłego spalonych - wzywa powyż wyszczególnione Akcyje posiadacze mogących, aby z takowemi w przeciągu miesięcy trzech do podpisanege Prezydującego Towarzystwa Strzeleckiego zgłosili się; w razie bowiem przeciwnym procenta zaległego i bieżącego, a następnie kapitał po wylosowaniu Akcyj, żądajacemu duplikatów wyplaconemiby zostały. Kraków dnia 21go Grudnia 1851 roku. Prezydujący Rudolf Jenny. (580-1-3)